

## MARIA NOWAKOWSKA

Dnia 30 września 1947 r. w Krakowie, członek krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, sędzia grodzki dr Henryk Gawacki, na pisemny wniosek pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. (L.dz. Prok. NTN 719/47), na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU RP nr 51, poz. 293), w związku z art. 254, 107, 115 kpk, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienioną była więźniarkę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, która zeznała, co następuje:

---

Imię i nazwisko

Maria Nowakowska (znana w sprawie)

---

W okresie mniej więcej od połowy lipca do końca sierpnia 1942 r. zatrudniona byłam w komandzie *Landwirtschaft* w Budach. Tam zetknęłam się z *Lagerführerem* Aumeierem, którego dokładnie rozpoznałam podczas konfrontacji w Centralnym Więzieniu w Krakowie.

Aumeier przyjeżdżał co tydzień w sobotę lub też w niedzielę i przeprowadzał apele – w sobotę wieczorne po pracy, a w niedzielę około południa. Na tych apelach były wykonywane kary chłosty na więźniarkach. Kobiety musiały kłaść się na drewniane kozły i podnosić do góry sukienki, bito bowiem na gołe ciało. SS-mani bili bykowcami, a Aumeier niejednokrotnie nakazywał silniejsze uderzenia, gdy zauważył, że któryś z SS-manów bije nie dość silnie, zdarzały się bowiem wypadki, że niektórzy z SS-manów niezbyt chętnie wykonywali to zadanie. Więźniarki po chłości musiały wracać do normalnych zajęć. Oglądałam pobite więźniarki i widziałam ciało nie tylko posiniaczone, ale i skrwawione w następstwie przecięcia skóry. Kara chłosty składała się z 25 lub też 50 razów. Zachowanie Aumeiera wskazywało na to, że chodziło mu o skrupulatne wykonanie tej kary. Zdarzył się wypadek, że jedną z więźniarek, cierpiącą na ischias czy też zapalenie stawów, przyniesiono i wykonano na niej karę chłosty.

Na tym protokół przesłuchania zakończono i po odczytaniu podpisano.